Dziennik Żołnierza APW

Nr 154 (818) M. P., SOBOTA, 29 CZERWCA 1946 ROK IV

Członkowie konf rencji – o wynikach swych prac

„Usystematyzowaliśmy szereg zagadnień" „Możemy rozpocząć pakowanie walizˮ

PARYZ, 29.VI (Reuter) — Po zakończeniu czwartkowego posiedzenia ministrów spraw zagranicznych, prem. Bidault odbył konferencję prywatną z min. Byrnesem, która trwała ponad pół godziny.

PARYZ, 29.VI (Reuter) — Członek delegacji amerykańskiej sen. Connally oświadczył w czwartek w nocy, zapytany przez dziennikarzy o przebieg rozmów, co następuje:

„Poczyniliśmy dobre postępy, usystematyzowaliśmy szereg zagadnień".

Senator Vandenberg, drugi członek delegacji amerykańskiej, był również zadowolony z przebiegu czwartkowej konferencji i oświadczył wesoło:

„Możemy rozpocząć pakowanie swoich waliz".

LONDYN, 29.VI (R) — Ministrowie spraw zagranicznych zebrali się po południu pod przewod

(Dalszy ciąg na str. 4)

TRADYCYJNE ŚWIĘTO MORZA

Było w Polsce od chwili odzyskania niepodległości tradycją, że w dniu 29 czerwca obchodziliśmy wszyscy „Święto Morza". O dacie tej nie zapominamy także dziś na obczyźnie. W oddziałach naszych odbywają się dziś uroczystości, związane z Polskim Bałtykiem.

Jest w tym głęboka symbolika, a zarazem i dowód, że w najcięższych warunkach nie tracimy wiary w sprawiedliwość dziejową, kto ra pozwoli żołnierzowi polskiemu powrócić z dumnie podniesionym czołem do Polski prawdziwie niepodległej. W Polsce tej nie może zabraknąć ani Lwowa, ani Wilna, ani też szerokiego pasa bałtyckiego wybrzeża!

Przed niedzielnym referendum w Polsce

Terror, łamanie opozycji, 233 tys. milicjantów

WARSZAWA, 29.VI (R) — Propaganda czynników administracji warszawskiej za trzema twierdzącymi odpowiedziami w referendum, które odbędzie się w niedzielę 30 bm., osiągnęła swój punkt szczytowy.

Korespondenci prasy brytyjskiej i amerykańskiej donoszą, że administracja warszawska użyła **wszystkich środków dla akcji propagandowej**, a więc radia, prasy, kin oraz ulotek. Czynniki administracji warszawskiej wzywają ludność do masowego udziału w plebiscycie za potwierdzeniem polityki administracji.

Stronnictwo Mikołajczyka ma sytuację niezwykle utrudnioną, gdyż **nie tylko nie posiada do dyspozycji tych środków propagandy, o których wspomnieliśmy, ale utrudnia się mu wszelką akcję. Ponadto szereg organizacji okręgowych P.S.L. rozwiązano, a przedstawicieli Pol. Stronnictwa Ludowego wykluczono z komisji wyborczych.**

Nadchodzą wiadomości, że w **różnych miejscowościach zamordowano członków komisji wyborczych**, a administracja warszawska oskarża o te zabójstwa elementy jej wrogie.

Korespondent agencji „Associated Press" informuje, że czynniki warszawskie twierdzą, iż „znakomita większość odpowie pozytywnie na wszystkie trzy pytania". Dodaje on, że przekonanie to opiera się na fakcie posiadania przez elementy komunistyczne i związane z nimi czynniki, wszystkich środków propagandy oraz zajmowania przez nich wszystkich pozycji kluczowych w rządzie i administracji. **Społeczeństwo polskie**, przynajmniej znaczna jego część, **żyje pod strachem i w obawie przed tajną policją**. Polacy terroryzowani są strachem przed więzieniem.

Korespondent agencji wyraził przypuszczenie, że wobec sytuacji, w jakiej znalazło się PSL, można oczekiwać, iż 11 milionów osób wstrzyma się od głosowania. Kończąc swoje uwagi, korespondent AP dodaje, iż **233 tys. członków tajnej policji „strzec ma porządku wyborów".**

* * *

LONDYN, 29.VI (R) — Donoszą z Warszawy, że organizacje młodzieżowe i studenckie, pozostające pod całkowitą kontrolą administracji warszawskiej, użyte zostały do wystosowania apelu do studentów, znajdujących się za granicą.

Apel wzywa wszystkich studiujących oraz nie studiujących, jak również intelektualistów do powrotu do Polski.

DOBRZY NIEMCY

M. p., dn. 29 czerwca.

(-el) Zdawało się, że po straszliwych doświadczeniach z lat 1939 — 1945 powrót tzw. dobrych Niemców na widownię, będzie poważnie utrudniony. Liczono się co najwyżej z tym, że rolę tę odgrywać będą emigranci niemieccy, którzy — przynajmniej formalnie — nie mieli żadnych kontaktów z hitleryzmem i dlatego nie są obciążeni współodpowiedzialnością za jego zbrodnie. Natomiast nikomu nie przychodziło nawet na myśl, że o laury „dobrych Niemców" pokuszą się ludzie, którzy nie tylko współpracowali czynnie z reżimem hitlerowskim, ale byli podporami systemu i odgrywali pierwszoplanową rolę w niemieckiej polityce imperialistycznej i gospodarce wojennej.

Stało się inaczej. Wystarczy czytać sprawozdania z procesu w Norymberdze, aby przekonać się, że poza Goeringiem, Ribbentropem, Hoessem i jeszcze kilku innymi — wszyscy oskarżeni o zbrodnie wojenne ujawniają swe... antyhitlerowskie oblicze. Schacht, który od roku 1935 organizował niemiecką gospodarkę wojenną, pamięta tylko o tym, że po nieudałym zamachu na Hitlera w lipcu 1944 roku, został osadzony w obozie koncentracyjnym, jako podejrzany o udział w spisku. Jeden z publicystów polskich, przebywających, jako sprawozdawca, na procesie w Norymberdze, ujawnia interesujące szczegóły objęcia przez Schachta w roku 1935 roli organizatora gospodarki wojennej. Dekret, który powoływał do życia urząd powierzony Schachtowi, przewidywał m. in., że działania zbrojne Trzeciej Rzeszy rozpoczną się bez wypowiedzenia wojny. Innymi słowy, Schacht przygotowywał z góry i z pełną świadomością bandycki napad Rzeszy niemieckiej na sąsiadów. Dziś, ten sam Schacht chce uchodzić za niewiniątko.

Drugim z kolei interesującym typem „dobrego Niemca" jest Speer, minister produkcji wojennej i twórca wojskowej organizacji transportu, do której wcielano masowo ludzi z całej podbitej Europy. Speer zeznaje przed sądem, że chciał zabić Hitlera i że był przeciwny używaniu cudzoziemców do prac przymusowych na rzecz niemieckiej machiny wojennej. Warto jednak przyjrzeć się troszkę bliżej tym jego zeznaniom. Kiedyż to pan Speer chciał zabić Hitlera? Mówi on, że było to w marcu 1945 roku, a więc w chwili, w której katastrofalna klęska Trzeciej Rzeszy nie mogła już ulegać najmniejszej wątpliwości. A jakież to były motywy, dla których Speer występował rzekomo przeciwko pracy cudzoziemców w Niemczech? Sam oskarżony zeznał, że obawiał się wybuchu powstania robotników cudzoziemskich w chwili krytycznej dla Trzeciej Rzeszy. Pan Speer nie czuje, że jego próba bronienia własnej skóry i pasowania się na „dobrego Niemca" jest w gruncie rzeczy ciężkim samooskarżeniem.

Zeznania kata Polski Hansa Franka uderzają w nutę rzekomej pokory i jak gdyby skruchy, ale zarówno Frank jak i inni oskarżeni, zwalając całą winę na Hitlera i Himmlera, nie umieją w żaden sposób wyjaśnić, dlaczego pozostawali na naczelnych stanowiskach w reżimie, skoro — jak twierdzą dziś — potępiali jego zbrodnie.

Nie sądzimy jednak, aby zjawiskiem najbardziej groźnym w całej tej aferze wypierania się win i przemalowywania różnych lotrów na kolor ochronny była ich własna postawa moralna. Znacznie gorszą rzeczą jest niezrozumiały wprost fakt, że ludzie zaczynają im jak gdyby wierzyć i jak gdyby przyznawać im okoliczności łagodzące.

Jeden z dziennikarzy w Norymberdze przeprowadził wśród swych kolegów interesującą ankietę. Zadał on po pierwsze pytanie: którzy z oskarżonych zostaną skazani na śmierć, którzy na więzienie, a którzy będą uwolnieni. Okazało się, że na 32 uczestników ankiety, osiągnięto jednomyślność tylko w sprawie Goeringa i Kaltenbrunnera. Jeśli idzie o los reszty oskarżonych — zdania były podzielone. Drugie pytanie ankiety miało na celu ustalenie, jakie instytucje niemieckie zostaną uznane za winne zbrodni wojennych. Otóż w tej mierze jednomyślność istniała, jeśli idzie o partię hitlerowską i instytucje bezpośrednio z nią związane, ale zdania były już podzielone, gdy szło o ustalenie winy czynników wojskowych.

Swiat okazał po roku 1918 krótką pamięć. Zapłacił za to potworną wprost cenę, którą na imię: druga wojna światowa. Nie wolno, aby się teraz powtórzyły znowu stare błędy i grzechy.

Po raz drugi

Hess „utracił" pamięć!

NORYMBERGA, 29.VI (Reuter) Rudolf Hess, b. zastępca Hitlera, który przed rozpoczęciem procesu norymberskiego symulował utratę pamięci, znowu oświadczył, iż stracił pamięć.

Mobilizacja świata arabskiego

BAGDAD, 29.VI (Reuter) — Ze źródeł dobrze poinformowanych informują, że na konferencji w Bludan postanowiono stworzyć armię arabską dla obrony Palestyny i innych państw arabskich przeciwko agresji ze strony sjonistów lub z innej strony. Postanowiono dalej, że o ile rządy brytyjski i amerykański trwać będą przy zaleceniach anglo - amerykańskiej komisji dla Palestyny, Arabowie zerwą stosunki polityczne i gospodarcze z W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

Rzecznik arabski oświadczył w związku z powyższym, co następuje: „Jestem pewny, że arabskie siły zbrojne obronią Palestynę, aby nie zamieniono jej na państwo żydowskie".

Wspierany przez Ligę Arabską

Egipt grozi W. Brytanii?

ALEKSANDRIA, 29.VI (Reuter) — Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azam Pasza oświadczył przedstawicielom prasy po konferencji, jaką odbył z premierem egipskim Sidky Pasza, że jeśli aspiracje narodowe Egiptu nie zostaną uwzględnione w sposób zadowalający, wówczas Egipt stanie się wrogiem W. Brytanii.

Dodał on, iż jest przekonany, że wszystkie państwa arabskie udzielą w tej sprawie swego poparcia Egiptowi.

KAIR, 29.VI (ANSA) — Do sekretariatu Ligi Arabskiej wpłynęła petycja przywódców muzułmańskich z Erytrei, którzy proszą, aby Liga poczyniła kroki w ONZ i na konferencji paryskiej celem zaprotestowania wobec ewentualnej aneksji Erytrei przez Abisynię.

De Nicola — Prezydentem Republiki Włoskiej

RZYM, 29.VI (ANSA) — **Włoskie Zgromadzenie Narodowe wybrało wczoraj po południu prezydentem republiki adwokata de Nicola.**

Otrzymał on 396 głosów na 504 głosujących.

RZYM, 29.VI (ANSA) — Kandydatura adwokata z Neapolu De Nicola na stanowisko prezydenta republiki włoskiej została uzgodniona na specjalnej konferencji pomiędzy przywódcami chrześcijańskiej demokracji, socjalistów i komunistów.

De Nicola liczy 69 lat; był kilkakrotnie posłem do parlamentu w okresie przedfaszystowskim i w tymże samym czasie był kilkakrotnie członkiem rządów. Od czerwca 1920 do grudnia 1923 był przewodniczącym izby poselskiej. Następnie wycofał się z życia politycznego.

NIC MU TO NIE POMOŻE

LONDYN, 29.VI (R) — B. gauleiter Poznania Greiser oświadczył na swoim procesie w Poznaniu:

„Byłem przeciwny słaniu nienawiści rasowej i narodowej. Uważałem za nieszczęśliwy projekt deportowania Polaków. Wielokrotnie podawałem się do dymisji, uważając, że polityka hitlerowska w Niemczech jest niewłaściwa, jednakże dymisja moja nie była przyjęta i musiałem wykonywać rozkazy Himmlera, którego stałem się bezwolnym narzędziem."

Gen. Anders o „Polskim Korpusie Przysposobienia”

Kwatera Prasowa donosi:

Dowódca 2. Korpusu gen. Wł. Anders przyjął przedstawiciela Kwatery Prasowej, któremu udzielił wyjaśnień na szereg pytań, poruszanych przez żołnierzy, odnośnie „Polskiego Korpusu Przysposobienia”.

Nasze stanowisko

Na wstępie Generał zaznaczył, że stanowisko 2 Korpusu, w sprawie decyzji brytyjskiej, zostało wyraźnie określone w rozkazie Dowódcy Korpusu z dnia 31 maja oraz Deklaracji Żołnierzy 2 Korpusu z dnia 15 czerwca b.r.

Jednocześnie Generał podkreślił z naciskiem, że żadne zmiany w tym stanowisku nie zaszły.

Organizacja P. K. P.

Na zapytanie jaki charakter będzie miał „Polski Korpus Przysposobienia” i jak będzie wyglądała jego organizacja, gen. Anders odpowiedział:

„Polski Korpus Przysposobienia” będzie organizacją na wzór wojskowy w ramach sił zbrojnych brytyjskich. Będzie on dowodzony przez polskie dowództwo i kadrę oraz zachowa zewnętrzny i wewnętrzny polski charakter.

Celem jego jest ułatwienie żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych stopniowego przejścia do życia cywilnego i osiedlenia się na obczyźnie. Władze brytyjskie wychodziły bowiem z założenia, że żołnierza polskiego nie można demobilizować w tak krótkiej drodze, jak żołnierza brytyjskiego. Brano tu pod uwagę fakt, że żołnierz Polskich Sił Zbrojnych nie posiada swego domu w Wielkiej Brytanii, ani warsztatu pracy, nie zna języka i zwyczajów brytyjskich, nie należy do związków zawodowych, organizacji społecznych, nie ma żadnej opieki w wypadku choroby i niezdolności do pracy itp. P. K. P. ma więc zaradzić tym trudnościom w okresie, poprzedzającym przejście żołnierza do życia cywilnego, i stworzyć zdrowe podstawy dla jego przyszłości.

Głównym zadaniem P. K. P. będzie przygotowanie żołnierzy do zawodów cywilnych i ułatwienie im uzyskania pracy.

Rozmieszczenie żołnierzy ma się odbywać stopniowo, P. K. P. będzie więc w międzyczasie używany do prac, stojących w związku z przeszkoleniem zawodowym.

Co się tyczy organizacji P.K.P. to zasadą jest utrzymanie związków dywizyjnych, brygadowych, pułkowych (baonowych) itp. Żołnierze zachowają również polskie oznaki swych stopni wojskowych.

W skład P. K. P. wejdzie „Skrzydło” Marynarki Wojennej i „Skrzydło” Sił Powietrznych.

Naczelną władzą P. K. P. będzie dowództwo „Polskiego Korpusu Przysposobienia”.

Generał wskazał dalej, że, ze względu na istniejące prawa brytyjskie, w P. K. P. będą obowiązywać brytyjskie przepisy dyscyplinarne i administracji oraz brytyjskie prawo wojskowe.

Warunki zaciągu

— Jak wyglądają warunki zaciągania się do P.K.P.?

— Przed zaciągnięciem się do P. K. P., każdy żołnierz będzie musiał podpisać kontrakt na okres około 2 lat. Przed upływem tego okresu, zwolnienie żołnierza z P. K. P. będzie następowało w wypadku, gdy otrzyma on stałe zatrudnienie w Wielkiej Brytanii, wzgl. w innym kraju, albo też, jeżeli zgłosi chęć powrotu do Kraju.

Jeżeli żołnierz odmówi zaciągnięcia się do P. K. P. będzie traktowany jako wysiedleniec (Displaced Person).

Ci z pośród żołnierzy, którzy się zgłoszą na powrót do Polski nie będą podlegali zaciągowi do P. K. P.

Co się tyczy płac, to w czasie pełnienia służby w P. K. P. żołnierze wszystkich stopni będą otrzymywać uposażenie zbliżone do obecnego.

Odprawa demobilizacja będzie wypłacona według zasad i stawek ustalonych dla żołnierzy brytyjskich.

Służba w P. K. P. ma być zaliczona do wysługi lat.

Instytucje społeczne i szkolnictwo

— Czy nasze instytucje kulturalne oraz P.C.K., Y.M.C.A. i P. B. K. będą miały pełną możność pracy na terenie Wielkiej Brytanii ?

— Oczywiście. Jak już zaznaczyłem, P. K. P. będzie miał wewnętrzny charakter polski i zachowa swobodę utrzymania i rozwoju polskiego życia kulturalnego we wszystkich jego przejawach. Co się zaś tyczy Polskiego Czerwonego Krzyża, Y.M.C.A. i Polskiego Białego Krzyża, to instytucje te będą nadal funkcjonowały w dotychczasowym charakterze.

Istniejące na terenie 2 Korpusu szkoły będą wraz z pomocami szkolnymi przeniesione do W. Brytanii i będą nadal pracować w ramach P.K.P.

Młodzież akademicka, studiująca na uniwersytetach we Włoszech, zostanie przewieziona do W. Brytanii ostatnimi transportami wojskowymi, by nie przerywać na razie rozpoczętych studiów. Generał dodał, że sprawa pozostawienia młodzieży na studiach we Włoszech jest przedmiotem rozmów.

Rodziny wojskowe

— A jak się przedstawia sprawa rodzin wojskowych?

— Rodziny żołnierzy oraz ludność cywilna z Barletty i Trani wyjadą także do Wielkiej Brytanii.

Obecnie w toku jest techniczne załatwianie, czy wyjadą razem, czy też oddzielnymi transportami.

Jeśli chodzi o zapytania, czy żołnierze będą mogli mieszkać z rodzinami, czy też będą osobne obozy dla ludności cywilnej, to sprawa ta jest w toku rozmów.

Będziemy się starali — zakończył gen. Anders — o jaknajdalej idące ułatwienia, zależy to jednak od technicznych możliwości.

Dowódca 2 Korpusu wizytuje polskie ośrodki w Palestynie i Egipcie

Kwatera Prasowa:

W drugiej połowie bm. Dowódca 2 Korpusu bawił na terenie Egiptu i Palestyny, poświęcając czas na wizytację tamtejszych polskich oddziałów i szkół.

W Kairze, dokąd gen. Anders przybył dnia 17 bm., witali Go na lotnisku liczni oficerowie brytyjscy i polscy z dowódcą JWSW gen. Wiatrem na czele. Tegoż dnia gen. Anders był przyjęty na półgodzinnej audiencji przez króla Faruka.

Dnia 18 bm. gen. Anders i gen. Wiatr odbyli konferencję z gen. Sir Bernardem Pagetem, brytyjskim dowódcą SW. Gen. Paget po konferencji podejmował gen. Andersa i gen. Wiatra śniadaniem pożegnalnym.

Dnia 19 bm. przed południem w mp. Dowództwa JWSW odbyła się uroczystość pożegnania gen. Pageta. W uroczystości wziął udział gen. Anders, oddziały garnizonu Quassasin, delegacje z dowództw terytorialnych Palestyna i Egipt, Szkoły Junaków i Młodszych Ochotniczek, oraz 8 szpitala Wojennego. W czasie uroczystości gen. Anders wygłosił przemówienie, w którym wskazując na naszą trudną sytuację podkreślił wspaniałą postawę Kraju, niugięcie walczącego z sowietyzacją Polski i konieczność wytrwania w walce o wolność, niezależnie od form organizacyjnych, jakie będziemy musieli przyjąć.

W odpowiedzi gen. Wiatr zameldował gotowość wytrwania w decyzji walki, a następnie, z okazji nadchodzących imienin złożył Dowódcy Korpusu życzenia w imieniu zebranych.

Przybyłego o godz. 11. gen. Pageta powitał gen. Anders i gen. Wiatr, poczem generałowie dokonali przeglądu zebranych oddziałów. Po przeglądzie, gen. Paget wygłosił następujące przemówienie:

PRZEMÓWIENIE GEN. PAGETA

„Żołnierze! Okres mojego dowodzenia zbliża się ku końcowi, a wraz z nim mój związek wojskowy z Armią Polską, który trwał nieprzerwanie od 1941 r.

Nie oznacza to jednak kresu przyjaźni z członkami Polskich Sił Zbrojnych, ani też pomniejszenia uczuć podziwu i przywiązania, które żywię dla żołnierzy polskich wszystkich stopni, będących pod moim dowództwem.

Poczucie koleżeństwa między nami pozostanie żywe na zawsze, ponieważ zbudowane zostało na trwałych fundamentach ofiarności, dyscypliny i lojalności dla wspólnej sprawy. Wiem, że życie na Srodkowym Wschodzie nie zawsze było dla Was łatwe. Doznaliście wielu rozczarowań i żyjecie w obawie o Waszą przyszłość. Ale mimo to Wasze morale i Wasza dyscyplina były zawsze wspaniałe i składam tu najwyższy hołd Wam i Waszemu Dowódcy generałowi Wiatrowi za te cnoty wojskowe, posiadane przez tych tylko, którzy są prawdziwymi żołnierzami.

Jesteśmy dumni, że bawi dziś wśród nas największy Wasz Dowódca, gen. Anders, któremu wojna przysporzyła tyle sławy, który posiada wszystkie zalety cechujące wielkiego wodza.

Jestem pewny, że zgodzi się On ze mną, że wydajność, lojalność i wysoka dyscyplina żołnierzy wszystkich stopni Jednostek Wojsk na Srodkowym Wschodzie w niemałej mierze przyczyniły się do Jego zwycięstw w Italii.

Sympatia moja szczególnie zwraca się do tych młodych żołnierzy, którzy tak dzielnie pracowali, aby stać się pełnowartościowymi członkami Armii Polskiej, a którzy teraz widzą, że ich ambicje nie mogą być urzeczywistnione. Ufam, że nie upadną na duchu, ale dalej czynić będą wszystko, by stać się dobrymi obywatelami. I wówczas przekonają się, że doświadczenie i wiedza, które nabyli jako żołnierze, będą dla nich cennym dorobkiem na przyszłość.

W końcu pragnę wypowiedzieć jak bardzo cenię sobie zaszczyt wzięcia udziału w tej uroczystości i przemawiania do Was zanim opuszczę Srodkowy Wschód.

Pragnę zapewnić Was, że Armia Brytyjska i Naród Brytyjski nigdy nie zapomną Waszych wspaniałych osiągnięć w czasie wojny i bliskich węzłów koleżeństwa tak trwale zadzierżgniętych na polach bitew.

Najlepsze moje życzenia towarzyszą Wam na przyszłość, a jakkolwiek widoki na nią mogą się Wam wydawać niepewne i pełne rozczarowań, nie upadajcie na duchu i nie pozwólcie rozgoryczeniu wkraść się do serc Waszych, lecz zawsze zachowajcie w sobie żywą wiarę w Boga i przeznaczenie Polski ”.

ODPOWIEDŹ GEN. ANDERSA

W odpowiedzi, gen. Anders przemówił następującymi słowami:

„Żołnierze, chcę podziękować generałowi Pagetowi za serdeczne słowa, które do nas skierował. Chciałbym Go tu zapewnić, że przyjazne uczucia żywione są do Jego osoby nie tylko na tym terenie, ale również w 2. Korpusie. Gen. Paget wspomniał o ciężkich chwilach, jakie przeżywamy. Jesteśmy tutaj wszyscy reprezentacją Polski. Reprezentujemy te wartości mocy charakteru i ducha które cechują cały naród polski — ten naród, który niejednokrotnie już zdał egzamin. Będziemy walczyć dalej, aż prawo i sprawiedliwość zatriumfuje nad siłą. Idziemy dalej po drodze na którą wstąpiliśmy w 1939 r. i nie zejdziemy z niej, aż Polska nie odzyska pełnej wolności i póki nie odzyska Wilna i Lwowa. Taką Polskę nosimy w naszych sercach.

Gen. Paget był i jest naszym szczerym przyjacielem. Zachowamy dla Niego wdzięczność i równie przyjazne uczucia”.

Przemówienie swe gen. Anders zakończył okrzykiem na cześć gen. Pageta, podchwyconym przez wszystkim żołnierzy.

Po przemówieniach odbyło się wręczenie podarunków gen. Pagetowi i gen. Andersowi, a następnie defilada oddziałów, po której Dowódca i oficerowie JWSW podejmowali gości śniadaniem. W czasie śniadania gen. Paget jeszcze raz w serdecznych słowach zapewnił o swej przyjaźni dla żołnierzy polskich, a gen. Wiatr podziękował mu za okazywaną życzliwość i opiekę.

Dnia 21 bm. gen. Anders i gen. Wiatr z towarzyszącymi im oficerami przybyli samolotem do Palestyny. Na lotnisku witał ich gen. maj. Sassel oraz wyżsi oficerowie brytyjscy i polscy. Z lotniska gen. Anders i gen. Wiatr udali się do Barbary gdzie oczekiwał ich delegat MSO, delegat Min. O.P. W.R., prezes Rady Naczelnej Uchodźctwa Polskiego i inni. W Barbarze, gen. Anders dokonał przeglądu oddziałów Junaków, wręczył dyplomy prymusom, oraz zwiedził wystawę drogową.

W przemówieniu Dowódca Korpusu przypomniał Junakom ich zadania i rolę w walce o wolną Polskę oraz zachęcił do dalszej pracy, wyrażając zarazem uznanie dla osiągniętych wyników. Dowódca szkół Junaków — płk. Ryziński stwierdził w odpowiedzi, że junacy są zawsze gotowi do walki o Polskę i dodał, że junacy — żołnierze ślubują Dowódcy Korpusu wierność w każdej sytuacji.

Z Barbary gen. Anders i gen. Wiatr udali się do Jerozolimy, gdzie byli witani przez delegacje uczennic, harcerzy i polską ludność cywilną. Po południu gen. Anders złożył wizyty Wysokiemu Komisarzowi Palestyny i Dowódcy Wojsk Brytyjskich Palestyny. Wieczorem w nowym Domu Polskim odbyło się przyjęcie na cześć gen. Andersa. W czasie przyjęcia gen. Anders zapewnił, że więzy łączące 2 Korpus z polskimi uchodźcami cywilnymi w Palestynie — są trwałe.

Dnia 22 bm. gen. Anders i gen. Wiatr wizytowali Szkołę Młodszych Ochotniczek w Nazarecie. Dowódca 2 Korpusu rozdał świadectwa dojrzałości absolwentkom liceum pedagogicznego i humanistycznego, poczem po kilkugodzinnej wizytacji odleciał samolotem z Palestyny do Kairu.

DWIE WOJNY W CYFRACH

Przed kilkoma dniami ogłoszono w W. Brytanii Białą Księgę porównującą stany i straty sił zbrojnych w obu wielkich wojnach.

W 1. wojnie światowej siły zbrojne brytyjskie osiągnęły swe maximum w roku 1918-3.7 miliona, w czym 114 tys. w lotnictwie; marynarka liczyła 436 tys.

W 2. wojnie światowej łączna cyfra — była niemal taka sama, ale armia liczyła o milion ludzi mniej, odpowiednio większe było lotnictwo; marynarka osiągnęła stan — 790 tys. ludzi.

Ilość pielęgniarek — ok. 20 tys. — była mniej więcej równa w obu wojnach, ale drugą wojnę światową cechuje wielka armia kobieca — 400 tys. ATS. WRNS. WAAFS.

Sensacyjne doniesienie „Daily Telegraph"

Pod sowiecką kontrolą niemieccy uczeni pracują nad nowymi wynalazkami wojennymi

„Daily Telegraph" z dn. 19 bm. w art. p. t. „German Work on New Arms - Soviet directing research teams" *) zamieszcza wiadomość swego specjalnego korespondenta z Berlina, który pisze:

„Jak się dowiaduję, w strefie sowieckiej prowadzi się obecnie **badania nad nowymi broniami niemieckimi i prototypami**, badania, które zostały przerwane, a obecnie kontynuowane są pod nadzorem sowieckim. Laboratoria te i fabryki nie podpadają pod jurysdykcję administracji przemysłowej strefy, lecz podlegają bezpośrednio sowieckiej administracji wojskowej, mieszczącej się w Karlhorst, pod Berlinem.

W strefie sowieckiej pewna liczba małych fabryczek, laboratoriów i warsztatów, wraz z niektórymi w Dresden i Dessau, **jest pod bezpośrednią kontrolą rosyjskich ekspertów** przemysłowych".

Podczas gdy rozbiórka fabryk wyklucza wszelkie przypuszczenia o produkcji na wielką skalę broni w strefie sowieckiej, dowiaduję się z doskonale poinformowanego źródła — pisze korespondent — że **w tych tajnych warsztatach niemieccy eksperci kontynuują badania wg. planów uczonych, fizyków i inżynierów niemieckich**, które zostały przerwane na skutek zakończenia wojny.

Poza badaniami, **uczeni niemieccy pracują** w tych warsztatach **nad prototypami nowych broni** dla wypróbowania ich i dalszych studiów w Rosji.

Niemcy zatrudnieni w tych warsztatach wybrani są z pośród wielu uczonych niemieckich, jacy znaleźli się w strefie sowieckiej, oraz ci, którzy zostali zwabieni kuszącymi ofertami ze stref zachodnich.

Wydaje się, że niewielka liczba czołowych uczonych niemieckich została wywieziona do Rosji. Jako wybitny przypadek cytuje się Dr. Hertza, znanego fizyka i badacza energii atomowej.

*) Niemcy pracują nad nowymi broniami — Bolszewicy kierują grupami uczonych.

Zgon Matsuoki

TOKIO, 28.VI (Reuter) — Zmarł tu w szpitalu b. japoński minister spraw zagranicznych Matsuoka. Był on oskarżony o spowodowanie przystąpienia Japonii do wojny, natomiast nazwisko jego zostało po pewnym czasie skreślone z listy przestępców wojennych.

Matsuoka liczył 66 lat.

Statek „Wedgewood" skierowano do Hajfy

1.300 Żydów oczekuje w obozie na certyfikaty emigracyjne

HAIFA, 29.VI (Reuter) — Statek „Wedgewood", na którego pokładzie znajduje się 1.300 nielegalnych imigrantów do Palestyny, próbował zbiec od okrętów brytyjskich, które go zatrzymały. Okręty brytyjskie nie dopuściły jednak do ucieczki statku, który został zakotwiczony na redzie w Haifie.

HAIFA, 29.VI (Reuter) — Wczoraj w południe uchodźcy żydowscy, którzy przybyli na pokładzie statku „Josiah Wedgewood", wylądowali na terytorium palestyńskim. Teren, na którym wylądowali, otoczony był silnymi oddziałami policji i wojska. Uchodźcy zostali skierowani do obozu, w którym będą oczekiwali na certyfikaty imigracyjne, przydzielane z normalnego kontyngentu co miesiąc.

Grupa ta składa się z 800 mężczyzn i 500 kobiet, pochodzących z Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii i Grecji. W znakomitej większości są to więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Z życia oddziałów

Wystawa prac uczniów kursów rzemieślniczych 18 Lw. Baonu Strz.

Ze wszech miar ciekawą i godną pochwały była inicjatywa 18 Lwowskiego Baonu Piechoty urządzenia wystawy prac uczniów-żołnierzy kursów rzemieślniczych, prowadzonych przez Baon w ramach ogólnego planu szkolenia zawodowego 6 Lwowskiej Brygady Piechoty.

Wystawa ta, urządzona w Abano-Terme m.p. 18 L.B.S., została otwarta w dniu 23 bm. przez dowódcę Brygady płk. dypl. Nowina-Sawickiego w obecności żołnierzy i zgromadzonych gości tak polskich jak i z miejscowego włoskiego społeczeństwa.

W dużym hallu hotelu Trieste, tym samym, który w latach 1917-1918 mieścił naczelne dowództwo włoskie z generałem Armando Diaz na czele, rozmieszczono liczne prace uczniowskie kursów stolarskiego i ślusarsko-tokarskiego. Wystawa pozwala zorientować się w metodach nauki. Od najprymitywniejszych wiązań — jeśli chodzi o kurs stolarski — od bloków metalowych, obrabianych ręcznie pilnikiem, według wymiarów — jeśli chodzi o ślusarzy i tokarzy — do skomplikowanych połączeń, eleganckich mebli użytkowych i przeróżnych śrub, spirali — to w skrócie pokazane osiągnięcia uczniów - żołnierzy, którzy w większości wypadków przed rozpoczęciem kursów nie posiadali znajomości nie tylko stolarki czy tokarstwa, ale żadnego innego fachu.

Nadmienić należy, że wiele z tych prac kwalifikuje ich wykonawców na skończonych rzemieślników, szczególnie stolarzy. Na pierwszy plan wśród uczniów stolarzy wybija się strz. Biela, któremu jednak nie wiele ustępują koledzy.

Dla orientacji podajemy, że kurs stolarski posiadał 9 uczniów, zaś ślusarsko-tokarski 17. Tak stosunkowo mała liczba uczniów, wywołana była niemożliwością odciągnięcia od służby wartowniczej większej ilości, z drugiej strony pozwalało to na racjonalniejszą naukę i skrócenie jej czasu. Obecnie, oba kursy są na ukończeniu. Poza opanowywaniem fachu, uczniowie uczą się jeszcze przedmiotów ogólnych, jak język polski, rachunkowość rzemieślnicza, geografia, nauka o państwie i t. d. Obok tych kursów prowadzi się jeszcze w 18 L.B.S. i inne, jak obecnie zaczęty kurs rolniczy. Zresztą w L.B.P. inne Baony posiadają również swoje kursy jak spawaczy, elektromonterów, ślusarzy samochodowych. Finansowanie tych kursów oparte jest na Funduszu Oświatowym Brygady, na który składają się dobrowolne składki oficerów i podoficerów wszystkich oddziałów zgrupowania brygadowego.

Nie dysponując własnymi warsztatami i instruktorami Brygada oparła się w szkoleniu zawodowym na miejscowych szkołach włoskich i instruktorach cywilnych. Tu trzeba z całą bezstronnością stwierdzić, rzetelne podejście dyrekcyj szkół zawodowych oraz ich personelu do zagadnienia szkolenia zawodowego w naszym wojsku. Jest to jeszcze jeden dowód zadzierzgniętej przyjaźni włosko-polskiej, tym trwalszej, że w czasie walki przypieczętowanej wspólnie przelaną krwią, zaś obecnie wspólną, choć w małym zakresie, pracą przy jednym warsztacie robotnika polskiego i włoskiego.

Wystawa, która będzie trwała przez 2 tygodnie, niewątpliwie ściągnie wielu zwiedzających nie tylko z oddziałów 6 L.B.P.

G. C.

Sceptyczny pogląd na ONZ

DUBLIN, 29.VI (Reuter) — Premier Irlandii De Valera, oświadczył, że Irlandia nie zamierza się starać o przyjęcie jej do ONZ przed podpisaniem traktatów pokojowych. De Valera powiedział, że ONZ nie jest organizacją, zadowalającą małe narody i że w razie zagrożenia jakiegoś mniejszego państwa przez większego sąsiada, pomoc ONZ byłaby spóźniona.

KRONIKA SPORTOWA

Niesłychany atak administracji warszawskiej na Spychałę i Tłoczyńskiego

Z turnieju wimbledońskiego doszły już do nas pierwsze wieści, które świadczą, że gracze nasi są w doskonałej formie i, jak dotąd, dopisuje im szczęście. W pierwszej rundzie Spychała pokonał Brytyjczyka Jones'a 6:1, 6:4 i 9:7, a Tłoczyński zwyciężył Lessueure 6:2, 2:6, 6:3 i 6:4. Poza Tłoczyńskim i Spychałą miał grać Max Stolarow, który jednak nabawił się 38 st. gorączki i swą grę z Francuzem Duzec oddał walkowerem.

Udział graczy 2. Korpusu w rozgrywkach wimbledońskich ściągnął na nich zupełnie niepoczytalny atak administracji warszawskiej, która — jak donosi United Press — wystosowała do brytyjskiego Związku Tenisowego ultymatywne pismo, domagające się nie uznawania Tłoczyńskiego i Spychały za obywateli i reprezentantów polskich. Pismo to stwierdza, że gracze ci nie mogą reprezentować polskich barw, ponieważ znajdują się poza swoim krajem. Byli naprzód członkami podziemnej armii polskiej, brali udział w powstaniu warszawskim, a po upadku Warszawy zostali wzięci przez Niemców do niewoli i spędzili 7 miesięcy w Austrii w obozie jeńców, skąd dopiero zostali uwolnieni przez wojska amerykańskie. Z kolei polscy gracze dostali się do Włoch i tu wstąpili do 2 Korpusu, a później przybyli do W. Brytanii.

Pismo w konkluzji stwierdza, że Tłoczyński i Spychała mogą być jedynie sklasyfikowani, jako „ludzie bez ojczyzny".

Ten niewybredny w tonie i argumentacji atak ludzi o wątpliwej narodowości i jeszcze bardziej wątpliwym obywatelstwie na polskich tenisistów, którzy swą przynależność do narodu polskiego, jak się okazuje, potrafili w czasie obecnej wojny dobitnie udowodnić, wskazuje jasno do jakiego stopnia nienawistny jest „tamtej" stronie sam fakt istnienia wolnego żołnierza polskiego oraz szacunek i sympatia, jakie otaczają go w świecie. I ten właśnie szacunek i tę sympatię, jaką polski żołnierz zdobył sobie na Zachodzie w wielkiej rodzinie sprzymierzonych narodów, jaką zdobył sobie w walce, w pracy i sporcie, mianowany z łaski Moskwy tzw. rząd stara się za wszelką cenę podważyć i zniwelować.

W szerokich kołach sportowym niewybredna napaść na polskich tenisistów spotkała się z wyrazami powszechnego potępienia. **(g)**

Co dzieje się na świecie

Puchar Davisa w strefie amerykańskiej. Niespodziewanie Meksyk pokonał Kanadę. W drugim spotkaniu Stany Zjednoczone wygrały z Filipinami.

Nowe lekkoatletyczne rekordy świata. Amerykanin Bob Fitch na mistrzostwa uniwersyteckich pobił rekord świata w rzucie dyskiem Consoliniego. Nowy rekord Amerykanina wynosi 54 metr. 96 cm. Rosjanka Tszedina pobiła w Moskwie niedawno ustalony rekord świata przez Szwedkę Larson na 400 mtr. osiągając czas 58". Specjalista od marszu Anglik Reading ustalił nowy rekord światowy w marszu 24-godzinnym. W tym czasie Reading przeszedł 207 klm. 245 metr. Poprzedni rekord należał również do Anglika Tommy Paina, który w roku 1909 (!) przeszedł 304 klm. 320 mtr.

Włosi wygrywają ze Szwajcarią. Amatorska ósemka pięściarska Italii pokonała w Zurichu reprezentację Szwajcarii w stosunku 11:5.

Tony Zale (Amerykanin) stawia na kartę swój tytuł mistrza świata wagi średniej w spotkaniu przeciw Hocky Graziano. Spotkanie odbędzie się w końcu lipca.

Nie w smak im subsydiowanie przemysłu włoskiego

RZYM, 29.VI (R) — Prasa włoska zamieszcza depeszę rzymskiego korespondenta TASS o przyznaniu Włochom przez amerykański „Export and Import Bank" pożyczki w wysokości 25 milionów dolarów.

Sowiecka agencja komentuje tę wiadomość, jako jeszcze jeden dowód przenikania wpływów amerykańskich do tekstylnego przemysłu włoskiego. Korespondent sowiecki utrzymuje, że warunki tej pożyczki nie zostały ogłoszone.

Agencja TASS wywodzi dalej, że w ostatnich czasach przybyły na teren Włoch różne delegacje i komisje gospodarcze brytyjskie i amerykańskie, które badają przemysł włoski i wysuwają propozycje, zmierzające do przejęcia kontroli tego przemysłu. Korespondent sowiecki wysuwa oskarżenie pod adresem banków i przemysłu włoskiego, że zawarły tajne porozumienia z zagranicznym kapitałem.

W ten sposób postąpiły zakłady przemysłowe, na czele których stali znani działacze faszystowscy. Rzymski korespondent TASS kończy swoje oskarżenia, że władze anglo-amerykańskie zmierzają do umocnienia swoich pozycji we Włoszech nie tylko na polu wojskowym ale również i gospodarczym.

Apel o książki

Biblioteki oddziałowe jak również i wielu żołnierzy 2 Korpusu będzie chciało niewątpliwie zlikwidować część swych książek przed wyjazdem do Anglii.

Polska YMCA zwraca się z gorącym apelem, by wszystkie zbędne książki przeznaczyć dla ludności polskiej w Niemczech, która cierpi na wielki niedostatek polskiego słowa drukowanego. Ofiarowane książki kierować należy do Polskiej YMCA w Fermo, Bazie, Ankonie lub w Porto S. Giorgio.

Fryderyk Jarosy z „Cyrulikiem Warszawskim" w Bolonii

Dziś w sali teatralnej Klubu Oficerskiego (Piazza Calderini nr 4) „Cyrulik Warszawski" daje jedynie przedstawienie w Bolonii, a prawdopodobnie ostatnie na terenie Korpusu — pełnej humoru rewii p.t. „Póki my żyjemy".

Doskonałe skecze „Troskliwa żoneczka" i „Dynamit", najlepsza dziś polska diseuse Zosia Terne w swoich starych piosenkach warszawskich, w podwórku warszawskim i jako „Panna Mania", Weronika Ignatowicz, niezrównana wykonawczyni przepięknych pieśni i starych walców, Zenia Magierówna i Jerzy Nowak w scence z życia Henryka Sienkiewicza w jednej z najpiękniejszych pereł polskiej literatury w opracowaniu i reżyserii Fr. Jarosego, na i wreszcie sam Fryderyk Jarosy zawsze pełen czaru i przedwojennego humoru.

Oto co napisała Kierowniczka P. C. K. Barleta-Trani, p. Generałowa Andersowa w swoim podziękowaniu dla „Cyrulika" za ich występy na terenie obozów cywilnych: „Pomostem między widownią i sceną była przedwojenna warszawska piosenka. Śmiała się publiczność do rozpuku, czasem ktoś ukradkiem otarł łzę, bo czarodziej Jarosy wywołał obraz dawnej Warszawy, pełnej kwiatów i niezburzonych domów".

Wieczór ten niewątpliwie zapowiada się jako jeden z najciekawszych i najweselszych, jakie dotychczas mieliśmy w Bolonii.

Początek o godz. 19. Pozostałe bilety do nabycia w hotelu „Roma", w Klubie Oficerskim, w Gospodzie Żołnierskiej i od godz. 18 w kasie teatru.

TITO ZAGROZIŁ, ŻE NIE PRZYJMIE ŻADNYCH ROZWIĄZAŃ KOMPROMISOWYCH

BELGRAD, 29.VI (TASS) — Tito udzielił wywiadu dyrektorowi jugosłowiańskiej agencji „Tanjug".

Na zapytanie, co sądzi o postępach pracy ministrów spraw zagranicznych odnośnie Triestu i Wenecji Julijskiej oraz w sprawie stanowiska rządu włoskiego, wyrażającego się w oświadczeniu, iż nie podpisze niekorzystnego dla siebie traktatu pokojowego, Tito odpowiedział m. in.:

„Jest mi bardzo trudno odpowiedzieć na pierwszą część pytania, szczególnie, jeśli chodzi o stanowisko przedstawicieli mocarstw zachodnich w sprawie słusznych pretensji jugosłowiańskich odnośnie Triestu i Wenecji Julijskiej. Naród jugosłowiański jest zaskoczony brakiem zrozumienia wśród przedstawicieli mocarstw zachodnich odnośnie żądań Jugosławii, która poniosła tak wielkie ofiary w ciągu wojny.

Oświadczenie de Gasperi'ego uważam za dowód braku odpowiedzialności i logiki. Przedstawiciel państwa napastniczego nie ma żadnego prawa do składania podobnych oświadczeń. To prawo przysługuje wyłącznie państwom, które padły ofiarą agresji i które przyczyniły się do osiągnięcia zwycięstwa. Niektórzy członkowie Narodów Zjednoczonych wpłynęli na Włochy, by złożyły tego rodzaju prowokacyjne i absurdalne oświadczenie, gdyż w przeciwnym razie de Gasperi nie odważyłby się na taką awanturniczą deklarację. Byłoby to sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości wśród narodów sprzymierzonych, aby wszyscy byli sprzymierzeńcy Rzeszy niemieckiej i w konsekwencji również Włoch, przeciwstawiali się postanowieniom Narodów Zjednoczonych.

W aktualnej sprawie (Triestu) tylko Jugosławia poniosła tak olbrzymie ofiary i tak wielkie straty ze strony Włoch, reprezentowanych obecnie przez de Gasperi'ego i innych, którzy zmierzają do zwiększenia ofiar poniesionych przez naród jugosłowiański.

Wenecja Julijska i Triest powinny bez wszelkich wątpliwości zostać przyłączone do Jugosławii, która nie podpisze żadnego dokumentu, sprzecznego z interesami narodu jugosłowiańskiego. Tito podkreślił z naciskiem, że nie przyjmie żadnych postanowień kompromisowych, jeśli będą one ze szkodą dla Jugosławii. Jedynym rozwiązaniem tej sprawy jest ostateczne przyłączenie Triestu do Jugosławii, a w każdym razie oddanie go pod suwerenną administrację Jugosławii.

W dalszym ciągu swoich wywodów Tito podkreślił, że terytorialne żądania Jugosławii nie mogą być przedmiotem przetargów politycznych i pociągnęłoby to za sobą poważne zmiany w ustosunkowaniu się Jugosławii do ONZ.

Tito zaatakował ostro stanowisko zajęte przez włoskie Zgromadzenie Narodowe odnośnie jugosłowiańskich pretensji terytorialnych. Zarzuca on mocarstwom zachodnim, że ich stanowisko wobec Włoch wykazuje odnowienie ducha agresji i imperializmu w szczególności w stosunku do Jugosławii.

Kończąc Tito oświadczył, że nastawienie obecnych sfer rządzących Włoch wobec Jugosławii jest takie same, jak w okresie Mussoliniego i nie ma między tym nastawieniem żadnych zasadniczych różnic. Tito uważa te obawy nie tylko za szkodliwe dla interesów Jugosławii, lecz widzi w tym niebezpieczeństwo dla całego świata i dla narodów sprzymierzonych.

TASS WĘSZY PROWOKACJE PRZECIW JUGOSŁAWII

TRIEST, 29.VI (Reuter) — Krążownik amerykański „Fargo" wpłynął wczoraj do portu Triest.

Przed przybyciem krążownika amerykańskiego wpłynęło również do portu Triest 10 okrętów wojennych amerykańskich i brytyjskich, które znajdowały się w Wenecji.

LONDYN, 29.VI (UP) — Radio moskiewskie podało depeszę paryskiego korespondenta TASS, w której ten oświadcza, iż wysłanie krążownika amerykańskiego „Fargo" do Triestu, można interpretować jedynie, jako metodę nacisku na Jugosławię. Korespondent ten, analizując krytycznie obrady konferencji paryskiej, oświadcza, że przygotowania wojskowe ze strony pewnych kół uważać należy, jako prowokację przeciwko Jugosławii.

LONDYN, 29.VI (Reuter) — Redaktor komunistycznego dziennika „Prymorskij Dniewnik", ukazującego się w Trieście, stanął przed sądem wojskowym za umieszczenie artykułów, podburzających ludność.

Sojusznicze władze wojskowe zatrzymały samochód udający się z Poli do strefy jugosłowiańskiej, w którym znaleziono ciężki karabin maszynowy, karabiny, broń automatyczną oraz amunicję. Aresztowano trzy osoby.

W sprawie administrowania koloniami włoskimi nie osiągnięto porozumienia

PARYŻ, 29.VI (Reuter) — Specjalna podkomisja, powołana przez ministrów spraw zagranicznych dla przestudiowania propozycji amerykańskich w sprawie przyszłości kolonii włoskich, odbyła w czwartek po południu swoje drugie posiedzenie.

Podkomisja przyjęła zasadę, że traktat pokojowy z Włochami nie powinien zawierać jeszcze ostatecznej klauzuli w sprawie kolonii, Włochy mają jedynie wyrazić formalne oświadczenie, iż zrzekają się pretensji wobec swoich kolonii. Podkomisja postanowiła ponadto zalecić, aby w okresie jednego roku cztery wielkie mocarstwa szukały ostatecznego rozwiązania w tej sprawie, a gdy to porozumienie zostanie osiągnięte, administracja nad terenami kolonialnymi włoskimi winna być przekazana organizacji powierniczej Narodów Zjednoczonych.

Przedstawiciel sowiecki Wyszyński proponował, aby Włochy zrzekły się suwerenności nad koloniami na rzecz czterech wielkich mocarstw. W międzyczasie mocarstwa te winny administrować tymi koloniami aż do osiągnięcia ostatecznego porozumienia w sprawie administracji powierniczej.

Przeciwko tej propozycji wypowiedzieli się delegaci Stanów Zjednoczonych oraz W. Brytanii. Delegat francuski zaproponował rozwiązanie kompromisowe, proponując, ażeby Włochy zrzekły się obecnie, na okres przejściowy, tylko formalnie suwerenności i żeby dotychczasowa administracja terenów kolonialnych nie uległa zmianie.

W sprawie tej podkomisja nie osiągnęła porozumienia i posiedzenie odroczono do dnia następnego.

LONDYN, 29.VI (R) — Ministrowie spraw zagranicznych rozpatrywali wczoraj m. in. sprawę przyszłości kolonii włoskich przekazaną im przez specjalną podkomisję, która nie zdołała osiągnąć porozumienia.

Min. Bevin oświadczył, iż w ciągu roku, w czasie którego mocarstwa mają zadecydować ostatecznie o koloniach włoskich, kolonie te mają pozostać w dalszym ciągu pod brytyjskim zarządem wojskowym. Nie zgadza się on na wniosek Mołotowa, by funkcjonowała tam komisja doradcza 4 mocarstw, ani nie zgadza się na przekazanie suwerenności 4 mocarstw.

Mołotow oświadczył, że skoro może działać komisja kontrolna na terenie Włoch, nie widzi powodu, dla którego nie mogłaby ona również działać w koloniach.

Min Bevin odrzucił sugestię Mołotowa.

Konferencja bez osiągnięcia porozumienia przeszła do innych spraw.

Członkowie konferencji — o wyniku swych prac

(dok. ze str. 1.)

nictwem min. Byrnesa na posiedzenie plenarne. Porządek dzienny obejmował sprawę traktatów pokojowych z państwami bałkańskimi i Finlandią.

Korespondenci donoszą, iż w sprawach tych istnieją poważne różnice zdań. Ujawniły się one już w czasie dyskusji nad formułą deklaracji w sprawie wolności żeglugi na Dunaju.

Min. Bevin domagał się, by deklaracja ta zawierała formalne stwierdzenie, iż wszystkie narody sprzymierzone będą na prawach równości korzystać ze swobody żeglugi. Mołotow natomiast domagał się skreślenia słów, gwarantujących równość wszystkim narodom, utrzymując, że narusza to prawa państw bałkańskich. Ministrowie Byrnes i Bevin nie zgodzili się z wywodami Mołotowa.

Korespondenci nie są nastrojeni optymistycznie odnośnie możliwości postępów prac ministrów spraw zagranicznych, wskazując w szczególności jako przykład sprawę Triestu i Bałkanów.

W kołach politycznych oczekuje się, że z chwilą, kiedy sprawa Niemiec znajdzie się na porządku dziennym, Mołotow wypowie się przeciwko brytyjskiemu projektowi federacji państw niemieckich.

Dwie decyzje departamentu stanu

„Odmrożenie" kredytów dla administracji warszawskiej — ale tylko częściowo

LONDYN, 29.VI (R) — Departament stanu ogłosił, iż wznowiono wysyłkę sprzętu do Polski w ramach kredytów, udzielonych administracji warszawskiej. Wstrzymanie wysyłki nastąpiło z powodu niedotrzymania zobowiązań przez administrację warszawską. Warunkiem bowiem udzielenia tego 50-milionowego kredytu towarowego było zobowiązanie administracji warszawskiej do spełnienia warunków przedstawionych przez rząd Stanów Zjednoczonych. Przewidywały one — prócz przyrzeczenia, iż rozpisane będą wolne wybory — zniesienie cenzury dla dziennikarzy amerykańskich, poinformowanie rządu amerykańskiego o traktatach gospodarczych, zawartych z Rosją oraz z innymi krajami. Departament stanu informuje, iż administracja warszawska nadesłała obecnie zadowalające wyjaśnienia i zapewniła rząd amerykański, iż dotrzyma przedłożonych warunków, przesyłając m. in. w najbliższym czasie odpisy zawartych traktatów gospodarczych. W tych warunkach rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował się na odmrożenie kredytu.

Dostawy do Polski obejmują sprzęt, pochodzący z demobilu armii amerykańskiej, który potrzebny jest dla odbudowy Polski.

Kredyt w wysokości 40 milionów dolarów, przyznany administracji warszawskiej przez „Export and Import Bank" nie został jednak odmrożony, jakkolwiek oczekiwano tego. Dyrekcja banku została zawiadomiona w ostatniej chwili przez departament stanu o powstrzymaniu tego kredytu, gdyż departament stanu nie jest pewny, czy warunki, od których uzależniono udzielenie tego kredytu, będą mogły być dotrzymane przez administrację warszawską.

Z ostatniej chwili

Ostra nota W. Brytanii do Warszawy

Naprzód wypełnienie zobowiązań — potym ratyfikacja umowy finansowej

LONDYN, 29.VI (R) — Rząd brytyjski doręczył wczoraj przedstawicielowi administracji warszawskiej w Londynie Strassburgerowi notę, w której przypomina o obowiązki i przyrzeczenia administracji warszawskiej w sprawie przeprowadzenia wolnych i swobodnych wyborów w Polsce. Nota podkreśla, że podpisany ostatnio w Londynie układ finansowy brytyjsko - polski nie będzie ratyfikowany przez W. Brytanię, dopóki administracja warszawska nie wypełni przyjętych warunków, które doprowadziły do uznania jej przez rząd brytyjski.

A oto szczegóły:

Nota przypomina, że porozumienie jałtańskie wyraźnie przewidywało przeprowadzenie w Polsce wolnych wyborów, opartych na powszechnym i tajnym głosowaniu z udziałem wszystkich antyfaszystowskich stronnictw politycznych, przy czym dla wszystkich stronnictw zastrzeżona była swoboda akcji politycznej. Bierut w czasie konferencji w Poczdamie złożył min. Bevinowi solenne przyrzeczenie, że wybory w Polsce na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej odbędą się nie później, jak na początku bieżącego roku. Tymczasem — głosi nota brytyjska — dotychczas nie wyznaczono w Polsce terminu wyborów, ani też nie ogłoszono ordynacji wyborczej.

Nota zwraca uwagę, że W. Brytania nie będzie mogła ratyfikować układu finansowego, dopóki nie zostaną spełnione przyrzeczenia w sprawie przeprowadzenia wyborów z udziałem wszystkich stronnictw politycznych, przy czym wybory te muszą być wolne i nieskrępowane, oraz dopóki — zgodnie z przyrzeczeniem złożonym przez p. Bieruta — korespondenci brytyjscy nie otrzymają swobody dostarczania wiadomości o sytuacji politycznej w Polsce.

Znamienna zapowiedź min. Byrnesa

LONDYN, 29.VI (R) — Korespondenci donoszą z Paryża, że min. Byrnes oświadczył w piątek na konferencji ministrów spraw zagranicznych:

Uprzedzam dziś, że jutro będę nastawał na przeprowadzenie dyskusji w sprawie wyznaczenia terminu konferencji pokojowej. Czynię to dlatego, że chciałbym uniknąć niespodzianek w tej sprawie."

Mołotow odpowiedział na to, że każdemu członkowi konferencji przysługuje prawo przemawiania kiedy chce i na jaki temat mu się podoba, wobec czego min. Byrnes może to oczywiście również uczynić.

Byrnes znowu oświadczył, że wobec tego dziś przed południem wystąpi ze swoim wnioskiem.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR